



ROZMAWIA CEZARY GMYZ

**Z Bogdanem Zdrojewskim, ministrem kultury i dziedzictwa narodowego**



WYWIAD

**O**dnoszą wrażenie, że polityka historyczna obecnego gabinetu leży w gruzach. Mam to wyobrażenie, stan polskiego muzealnictwa.

Polskie muzea z trudem i powoli, ale jednak wychodzą z kryzysu. Stan krytyczny był efektem wielu czynników, w których odpowiedzialność za ich istnienie spada na wszystkie rządy po 1989 r. Oceny okresów wcześniejszych pozostawiam historykom. Ważne, że braki w finansowaniu, archaiczność systemów organizacyjnych czy też samej działalności programowej powoli są pokonywane. Na przykład czas, gdy dziecko było najmniej pozostawiane obstaraniu warszawskie Łazienki, Muzeum Auschwitz-Birkenau etc. etc. W dodatku odzyskujemy dzieła sztuki, prowadzimy prace konserwatorskie tak trudnych i wielkich dzieł jak obrazcy z Żółkwi czy „Bitwy pod Grunwaldem”.

**Są muzea obelgane, ale wiele placówek, często wartościowych, świecą pustkami.**  
Już parę lat temu, z myślą o Kongresie Kultury w Krakowie, przygotowaliśmy analizę wykorzystania i zdolności doświadczeń reprezentatywnej grupy instytucji muzealnych.

Okazało się, iż tylko niewielki procent posiadał wyniki na satysfakcjonującym poziomie. Wśród nich były takie instytucje jak np. Zamek Królewski na Wawelu, Panoramy Krakowskich w Wieliczce, Muzeum Historii Muzeum Powstania Warszawskiego. Ale przytaczająca większość nieestety grzeszyła pewną pasywnością.

Dość mamy kolejną grupę: nasze muzea, które nie chcą, ale dochodzą też nowo powstałe – na przykład Muzeum Fryderyka Chopina w Warszawie.

Henryk Szafarj swego czasu powiedział, że byłoby powtórką z historii, gdyby Muzeum Historii Żydów Polskich, tak jak pomnik Powstania w Getcie, powstało przed Muzeum Historii Polski, tak jak pomnik Powstania tego Muzeum historyczny musiał czekać dziesięciolecia. Wszystko wskazuje na to, że tak właśnie będzie.

Tylko adresat uwagi nie jest właściwy. Zabiegi o powstanie tej pierwszej instytucji są i dąższe, i bardziej szczerze. Muzeum Historii Polski miało natomiast, w momencie objęcia przeze mnie funkcji ministra kultury, wadliwą dokumentację i brak szans na decyzje lokalizacyjne. Proszę jednak zauważyć, iż w bardzo krótkim czasie zakończyłem prace przy Arkadach Kubickiego, kalcejskich Sukienicach, parku Pod Blachą, w Muzeum w Ławonowie, Malborku i dwóch obiektach chopinowskich na Tamce i w Żelazowej Woli. Do tego doszły nowe przedsięwzięcia, takie jak Muzeum II Wojny Światowej, wspomniane Muzeum Historii Żydów Polskich, Muzeum Jana Pawła II i Kardynała Wyszyńskiego na kopule Świątyni Opatrzności Bożej, Muzeum Starej Prażmy, warszawskie Łazienki, Muzeum Auschwitz-Birkenau etc. etc. W dodatku odzyskujemy dzieła sztuki, prowadzimy prace konserwatorskie tak trudnych i wielkich dzieł jak obrazcy z Żółkwi czy „Bitwy pod Grunwaldem”.

**Świeżenie. Nie udało wam się jednak stworzyć czegoś podobnego do Powstania Warszawskiego.**  
Historię Polski ciągle jest w powijakach. Niemcy od wielu lat mogą się pochwalic Deutsches Historisches Museum przy głównej ulicy w Berlinie. Polska ma Muzeum Powstania Warszawskiego. Część z innych krajów nie mają szansy nigdzie spojrzeć na polską historię całocisowo. To akurat prawda. Dziś jednak przynajmniej nadrobiliśmy czas roku realizacji tych prac, które były adresowane do „narodowych pomników” naszej historii. Część z nich wcześniej wymieniliem. Nie ma w tym paradoksu. Wkręć przeciwnie. Takich starań o nowe przedsięwzięcia, tak, aby mogło być źródłem naszej dumy – nie było przez wiele lat.

**Muzeum Historii Polski niby istnieje, ale jest to raczej wirtualna forma bycia. Nie jest to nawet w stanie powieścić, kiedy to forma się materializuje.**  
Możemy to określić z dużym prawdopodobieństwem. Wyszło na to, że wskazywa, że źródło finansowania tego projektu pozwoli na jego finalizowanie w następnej perspektywie finansowej.

Unikając wycieczek personalnych, zwłaszcza że docierałem intencje i pamiętam dobitną wolę, mogę jedynie powiedzieć, że najlepszy czas na realizację tego projektu uciekł nam ze względu na brak prawomocnej decyzji lokalizacyjnej. Notabene kwalifikowanie placówek do realizacji ze środków europejskich powinno być poprzedzone uzyskaniem pozwolenia na budowę, ale w tym wypadku podajmymy tylko zawiązanie umowy przy spełnieniu warunków minimalnych. A teraz pewne resume: w 2008 r. zweryfikowane zostały możliwe lokalizacje – byłem zwoleńnikiem realizacji muzeum w linii dawnego Pałacu Saskiego – jako swoistego pasze-partout dla Grobu Niczanego Żołnierza – uzyskaliśmy prawomocną decyzję lokalizacyjną na Trasie Łazienkowskiej, rozstrzygnięliśmy z dobrym efektem międzynarodowy konkurs na koncepcje architektoniczną, a następnie konkurs na formę, koncepcję samej wystawy.

**Standartowym projektem polityki historycznej pozostaje Muzeum II Wojny Światowej.** Nad tą inwestycją wisi chyba jakies długi. Najpierw konkurs w Słowacji, potem rozstrzygnięcie konkursu w niejasnych okolicznościach, ostatnio pojawiające się informacje o piętrzących się trudnościach technicznych. Kiedy tworzone Muzeum Powstania Warszawskiego, mój redakcyjny kolega Piotr Gabryś był zięty się o butelkę wódki z Janem Otałowem, że placówka w ciągu roku ma powstać w Prażmie. Ja stawiam na to, że nie dojdzie do otwarcia Muzeum II Wojny Światowej w okrągłą rocznicę jej wybuchu 1 września 2014 r. Nie przyjmuję tego zakładu. To bardzo trudna inwestycja i rzeczywiście obciążona trudnościami technicznymi o niezwykłej skali. Projekt jest natomiast wysokiej klasy i warto zadbać o jakość, nawet jak będzie to obciążone kosztem rocznego przesunięcia. Dziś zakładam, że obiekt zostanie otwarty najpóźniej w 2015 r. To też jest okrągła rocznica – zakończenia II wojny światowej.

**Pojawiają się doniesienia, że kosztom Muzeum II Wojny**

kraj

**Światowej w ruinę mogą placówka na Westerplatte.**  
Istotnie, punkt ciężkości jest w tej chwili na III W. Nie obawiam się jednak, że Westerplatte na tym ucierpi. Faktem jest, że muzeum nie ma jeszcze praw do całości terenu po polskiej placówce. Tutaj musimy się uzbroić w cierpliwość. Zapewniam jednak, że wszystko, co zostało tam zaplanowane, będzie zrealizowane.

**MiW w w tym roku pochłonął 65 mln zł. Brakuje jednak pieniędzy na tańsze projekty, jak choćby realizację zjawiskowego pomnika Kamiennie Piekło II w obzbie koncentracyjnym w Gross-Rosen zaprojektowanego przez Mirosława Nizę.**  
W pierwszy etap Kamiennego Piekła, czyli zachowanie tego, co po obzbie zostało, jesteśmy w stanie zaangażowani jako resort i to będzie kontynuowane. Natomiast ta druga część – czyli gąsienicowa forma rzeźbiarska – jest bardzo widokowa, ale również bardzo kosztowna. To bardzo piękny projekt, który swoją formą na pewno przyciągnie zwiedzających. Jednak w obecnym, kryzysowym warunkach uważam, że ten obiekt nie może czekać na lepszy czas, kiedy sytuacja finansowa będzie lepsza. W tym roku realizuję inwestycje na łączną kwotę 800 mln i na pewno nie naruchęmiem dodatkowych środków na coś, co może czekać. Jeśli mam do wyboru rewalizację Łazienek czy rozspajający się obiektów w Auschwitz-Birkenau, to stawiam na zachowanie właśnie ich. Czekanie w tym wymienionych przypadkach może oznaczać dewastację lub wręcz zniknięcie cennych obiektów w sposób trudny do odwrócenia. Nowe obiekty, takie jak Kamiennie Piekło II, mogą poczekać. Dziś moim priorytetem jest skończyć to, co zostało rozpoczęte, wypełnić podjęte zobowiązania, a także zabezpieczyć stan naszego dziedzictwa, która jest w stanie wymagającym szybkiej pomocy.

**Na ziele państwa i rządu stoją historycy – Bronisław Komorowski i Donald Tusk. Ale ostani są pro letkcie historii pokazując, że obecn władze w gruncie rzeczy niezbýt**

**poważają nasze narodowe dziedzictwo.**  
To niesprawiedliwa ocena. To, co uczyniliśmy w ostatnich czterech latach, jest wynikiem sporego wysiłku i ma w tym niepodważalną. Przecież dbałość o historię, o nasze wielkie postacie, o rozstrzygnięcia historyczne, o ich pamięć, jest ulokowane w wielu rozległych inicjatywach i przedsięwzięciach. Podnosimy nasze kompetencje uczestnicząc w kulturze (głównie w muzeach i placówkach szkolnych publicznych), mamy rekordowe nakłady na infrastrukturę kultury, podjęliśmy nowe inicjatywy muzealne, odzyskujemy dzieła sztuki, pamiętamy o wielkości Jana Pawła II, wykorzystaliśmy rocznicę urodzin Fryderyka Chopina, by się tym największym reprezentantem polskiej kultury i sztuki, ze światem, a ponadto o tych wszystkich rzeczach nie tylko mówimy, ale po prostu je realizujemy.

**Brzmi to pięknie. Ze środków ministerstwa finansuje się jednak Krytykę Polityczną i jej rozmaite przedsięwzięcia, a środowisko to ma rację w pogardzie rzeczy, o których pan mówi.**  
Krytyka Polityczna ma symboliczne wsparcie, i to w przedsięwzięcia niebudzące wątpliwości. Podobne dotacje dostały także środowiska prawnicze. Staram się w tej materii niezwykle wycofać.

**Co z tego, że będziemy mieli piękny Pałac w Wilanowie? Ostatnio byłym nam i widzianym rodzinę z czerwoną krawatem, to stawiam na zachowanie właśnie ich. Czekanie w tym wymienionych przypadkach może oznaczać dewastację lub wręcz zniknięcie cennych obiektów w sposób trudny do odwrócenia. Nowe obiekty, takie jak Kamiennie Piekło II, mogą poczekać. Dziś moim priorytetem jest skończyć to, co zostało rozpoczęte, wypełnić podjęte zobowiązania, a także zabezpieczyć stan naszego dziedzictwa, która jest w stanie wymagającym szybkiej pomocy.**

# Koniec kryzysu muzeów